

# SIOSTRA BOŻENA – PROMIEŃ MIŁOSIERDZIA

Całe dni spędza w Szpitalu Uniwersyteckim, wspiera duchowo dzieci i rodziców, wprowadza pokój, jest Bożym promieniem słońca i nadziei, krzepi rozmową, w miarę możliwości wspiera także materialnie, pamięta o dzieciach, których nikt nie odwiedza (...). Siostra to chodzący anioł, bo jak inaczej nazwać człowieka, który wspiera, ociera łzy, umacnia dzieci i rodziców zmagających się z ciężkimi, nieuleczalnymi chorobami, nie opuszcza pogrążonych w rozdzierającym bólu rodziców po utracie dziecka, staje się członkiem rodziny” – to tylko niektóre z opinii osób, które oddały swój głos na s. Bożenę Leszczyńską w plebiscytcie „Miłosierny Samarytanin” 2013. S. Bożena została nagrodzona jednym z dwóch wyróżnień specjalnych.

## „Chodź za mną”

S. Bożena Leszczyńska tak o sobie pisze: „Pociągała mnie szczególnie duchowość św. Franciszka z Asyżu i małej Tereski od Dzieciątka Jezus, szczególnie duch Bożego dzieciństwa, umiłowanie Krzyża, prostota i piękno życia kontemplacyjnego oraz ukochanie Jezusa w „braciach najmniejszych”. Szukając swej drogi życia, poznałam wówczas zgromadzenie Małych Sióstr Jezusa i po obronie pracy magisterskiej na temat symbolu Krzyża w literaturze, pomimo rysującej się możliwości kontynuowania pracy naukowej, 7 października 1991 r. podjęłam tam drogę życia konsekrowanego. Zrezygnowałam tym samym z realizacji pragnienia, by uczyć, ponieważ ten rodzaj pracy nie był tutaj możliwy. Dosłownie więc przyjąłam słowa Jezusa skierowane do bogatego młodzieńca: »Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za Mną»” (Łk 18,22).

## Nowe życie

– Od tej chwili Bóg będzie stopniowo odpowiadał na wcześniejsze modlitwy, ale w sposób nie zawsze zrozumiały dla s. Bożeny – opowiada ks. Lucjan Szczepaniak, kapelan Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie – Prokocimiu. S. Bożena jest jego prawą ręką w duszpasterstwie szpitalnym.

Ks. Lucjan kontynuuje: – S. Bożena nie przypuszczała, że może On wybrać dla polonistki z naukowymi aspiracjami pracę fizyczną salowej w szpitalu dziecięcym w Warszawie. Pragnienie służby Jezusowi wśród ciężko chorych dzieci skierowało następnie jej kroki do Instytutu Pediatrii w Krakowie-Prokocimiu. Nie mogła jednak podjąć pracy ze względu na nasilające się dolegliwości wrodzonej wady serca. Osobiste cierpienie jeszcze bardziej zmotywowało ją do niesienia pomocy ciężko chorym dzieciom. Od 1995 r. zaczęła służyć im jako wolontariuszka, wykonując proste posługi. Wówczas miała prawo myśleć, że niewiele czasu pozostało jej na ziemi, bo objawy choroby nasiliły się. Bóg znowu rozpromienił swoje Oblicze nad nią, ofiarując poprzez udaną operację serca, nowe życie. Po długiej rehabilitacji mogła już podjąć pracę w szpitalu w Prokocimiu – opowiada Ksiądz Kapelan. – To „nowe życie” przejawiało się nie tylko w odzyskanym zdrowiu, ale również w konsekracji jej życia w stanie dziewic Bogu poświęconych. Było to również potwierdzenie przez Kościół właściwego wyboru życiowej drogi i indywidualnego charyzmatu służby Jezusowi obecnemu wśród cierpiących dzieci. Od chwili konsekracji s. Bożena pracuje w bibliotece szpitalnej i kapelanii szpitala, jako asystentka pastoralna, prowadząc m.in. bibliotekę religijną i kancelarię Kapelanii. Społecznie zajmuje się redakcją językową „Bioetycznych Zeszytów Pediatrii” oraz pomocą w organizacji cyklicznych sesji



S. Bożena Leszczyńska podczas gali plebiscytu „Miłosierny Samarytanin” 2013

naukowych z zakresu „Etyka w medycynie”. Dotykając na co dzień tajemnicy niezawinionego cierpienia, w wolnych chwilach pogłębia od wielu lat tematykę Krzyża w literaturze pięknej i teologii – mówi ks. Lucjan.

## Niosąca Jezusa

Arcybiskup Metropolita Krakowski Kard. Stanisław Dziwisz doceniając jej duchową dojrzałość, zaangażowanie w życie religijne i społeczne szpitala oraz odpowiadając na prośbę pacjentów i kapelana, udzielił jej pozwolenia, by w szpitalu dziecięcym pełniła także posługę Nadzwyczajnego Szafarza Komunii św., co jak sama pisze, stało się ukoronowaniem jej służby cierpiącym dzieciom i ich rodzinom.

## Dar od świętych dzieci

Odbierając wyróżnienie podczas uroczystej gali plebiscytu „Miłosierny Samarytanin 2013”, która odbyła się w symbolicznym dniu 2 kwietnia, s. Bożena mówiła: – To jest dar od wszystkich dzieci, które są w niebie. Tutaj są rodzyńcy dzieci, które są święte, i które są już z Janem Pawłem II po drugiej stronie snu, w pięknym raj. Laureatka opowiedziała także

historię wyjątkowego spotkania z Ojcem Świętym: – 11-letni ciężko chory Michaś prosił mnie, żebym pojechała do Ojca Świętego na Jego 80. urodziny. – Michałku, ale jak to zrobić? – pytałam z niedowierzaniem. – Będę się o to modlił. Proszę zawieźć ode mnie list. – A co mam Ojcu Świętemu powiedzieć? – Powiedz, że bardzo, bardzo Go kochamy. I życzymy Mu wszystkiego, co najpiękniejsze. I poprosz o błogosławieństwo dla wszystkich dzieci z całego świata, dzieci cierpiących i chorych. Poleciałam do Rzymu i spotkałam się z Ojcem Świętym i to błogosławieństwo i ciepło ojcowskich dłoni czuję do dziś. Gdy po kilku dniach wróciłam, chłopiec był już na intensywnej terapii. Zdażyłam... Opowiedziałam mu o wszystkim. Michałek odszedł z uśmiechem. (...) Wiem, że Ojciec Święty dziś też się uśmiecha. Uśmiecha się Justynka, Krzysz, Kinga i Adaś, który niedawno pobiegł do nieba, wszystkie dzieci... To jest nagroda dla nich i od nich – dzieci świętych, które są dla mnie przykładem, jak żyć i jak czynić miłosierdzie. (...) Stają się świadkami miłosierdzia poprzez niewinne cierpienie. Nie wiemy, dlaczego cierpią, ale wierzę, że to cierpienie zbawia świat, tak jak Krzyż Jezusa Chrystusa.

## Promień Miłosierdzia

– S. Bożena, każdego dnia, poza pracą zawodową, służy w szpitalu bezinteresownie i ofiarnie – mówi ks. Lucjan Szczepaniak. – Trudno byłoby wyobrazić sobie funkcjonowanie duszpasterstwa chorych dzieci bez jej zaangażowania i pomocy, która daleko wykracza poza granice obowiązku. Jest wszędzie tam, gdzie z różnych powodów nie może dotrzeć duszpasterz. W moim głębokim przeświadczeniu, opartym na opinii wiernych, jest niewątpliwie jednym z silnie świecących promieni Bożego Miłosierdzia względem cierpiących – dodaje z uznaniem ks. Kapelan.

Agnieszka Konik-Korn